

Joanna Bochaczek

Winston Churchill a sprawa polska na konferencji w Jałcie

Duży wpływ na kształt Europy po drugiej wojnie wywarł trzykrotny premier Wielkiej Brytanii, Winston Churchill. Jego życie, a także działalność polityczna jest interesującym problemem badawczym. Obok ówczesnych przywódców Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, angielski mąż stanu kształtował koncepcję nowego porządku, który ostatecznie przeszedł do historii jako ład jałtański.

Celem artykułu jest przedstawienie, w jaki sposób angielski polityk reprezentował postulaty ówczesnych polskich władz emigracyjnych podczas spotkania Wielkiej Trójki w Jałcie, w lutym 1945 r. Wydarzenia następnych lat dowiodły, że podjęte wówczas decyzje wywarły istotny wpływ na kształtowanie się sytuacji międzynarodowej po zakończeniu działań wojennych.

Pierwsze spotkanie Winstona Churchilla, Franklina Roosevelta oraz Józefa Stalina odbyło się w Teheranie na przełomie listopada i grudnia 1943 r. Druga konferencja Wielkiej Trójki miała miejsce, gdy wojna na obszarze Europy wchodziła w fazę końcową, gdy wojska alianckie stały u bram chylących się ku upadkowi hitlerowskich Niemiec.

Na miejsce rozmów wybrano krymskie uzdrowisko nad Morzem Czarnym. Kwestia ta znalazła swoje odbicie w korespondencji między Churchillem a prezydentem Stanów Zjednoczonych. Roosevelt w liście do Churchilla stwierdził, iż jeśli marszałek Stalin nie może przybyć nad Morze Śródziemne, jest gotów pojechać na Krym i spotkać się z nim w Jałcie. W przekonaniu amerykańskiego prezydenta miejscowość ta miała nie tylko najlepszy dostęp do Morza Czarnego, ale i posiadała optymalne warunki do odbywania lotów. Wyraził również nadzieję, że sytuacja wojskowa pozwoli przywódcy ZSRR spotkać się w połowie drogi. W odpowiedzi z 29 grudnia 1944 roku premier Wielkiej Brytanii napisał: „Prze-

syłam Panu raport Admiralicji na temat Jałty. [...] Staramy się ograniczyć liczebność delegacji do minimum. Sadzę, że powinniśmy celować na koniec stycznia”¹.

W drodze do Jałty delegacje zachodnie zatrzymały się na Malcie. Celem spotkania była próba koordynacji poglądów angielskiego polityka z jego amerykańskim sojusznikiem. Roosevelt unikał poważnego spotkania z brytyjskim premierem mimo usilnych nalegań tego ostatniego. Jak argumentował Churchill: „Inaczej nie widzę żadnej możliwości zrealizowania naszych nadziei co do zorganizowania świata w pięć czy sześć dni. Nawet Wszechmogący potrzebował siedmiu”².

Na Malcie poruszono problemy, które miały zostać niebawem dyskutowane ze stroną radziecką. Zakończeniem dwustronnych rozmów stał się konsensus w zasadniczych kwestiach politycznych i militarnych. Spodziewano się, że wspólne stanowisko ułatwi porozumienie również z przedstawicielami ZSRR.

Należy wspomnieć, że zanim doszło do spotkania Trzech na Krymie, rząd polski w Londynie wysłał memorandum do USA, ZSRR oraz Wielkiej Brytanii. Zawarto w nim sugestie, aby planowane zmiany obszaru Polski zostały rozstrzygnięte tuż po zakończeniu wojny. Polacy domagali się ustanowienia międzysojuszniczej misji wojskowej. Pod jej kontrolą lokalna administracja miała sprawować władzę do chwili powrotu konstytucyjnego rządu do kraju. Wyrażono również nadzieję, że rząd brytyjski nie zaakceptuje polityki faktów dokonanych oraz decyzji podjętych bez udziału i zgody przedstawicieli władz na wychodźstwie. Polacy w Londynie obawiali się, że postępowanie Związku Radzieckiego niesie groźbę przekreślenia suwerenności państwa polskiego. Polityce szukania kompromisu można było przeciwstawić bądź uznanie stanu narzuconego przez Stalina, do czego dążyli Rosjanie, bądź werbalne potępienie tego stanu, bez dalszych reperkusji. Przedstawiciele władz polskich zapowiedzieli, że nie uznają żadnych powziętych jednostronnie decyzji. Ostatecznie memorandum zostało przez Wielką Trójkę zignorowane³. Pierwsze plenarne posiedzenie konferencji miało miejsce 5 lutego 1945 r. Jednak już dzień wcześniej gospodarz spotkania odwiedził swoich gości. Po południu przedstawiciele trzech państw analizowali bieżącą oraz minioną sytuację wojskową.

Jedną z najtrudniejszych do rozwiązania kwestii okazać się miała sprawa polska. Świadczy o tym liczba posiedzeń plenarnych, na których debatowano o tym problemie⁴. Zgodnie z przygotowaniami poprzedzającymi rozmowy, negocjacje

¹ W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. VI, Gdańsk 1996, s. 9.

² W.F. Kimball, *Roosevelt, Churchill i II wojna światowa*, Warszawa 1999, s. 319.

³ W obliczu takiego stanu rzeczy premier Stanisław Mikołajczyk przyjął, iż polska polityka stoi wobec wyboru: albo podtrzymując nieustępliwe stanowisko ostatecznie wyrzec się szansy wpływania na losy kraju, albo też – kosztem nawet daleko idącego, ale wciąż jeszcze kompromisu, nie zaś bezwarunkowej kapitulacji – walczyć o ograniczenie radzieckiego monopolu władzy i ułożenia sobie stosunków ze wschodnim sąsiadem przy zachowaniu suwerenności państwa polskiego; zob. K. Kersten, *Dzieje PRL. Rok pierwszy*, Warszawa 1993, s. 73.

⁴ W Jałcie odbyło się 8 posiedzeń plenarnych w ogóle, sprawa polska była dyskutowana na 6; zob. W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939–1945*, Warszawa 1979, s. 629.

dotyczące Polski sprowadzały się do dwóch problemów. Pierwszy stanowił kwestię rządu. Drugim wyznacznikiem, nie mniej kontrowersyjnym, były granice Rzeczypospolitej. Najwięcej uwagi poświęcono na omówieniu sposobów powołania zjednoczonego rządu polskiego, który mógłby jednogłośnie zostać uznany przez wszystkich dyskutantów. Problem ten stał się wkrótce źródłem wielu rozbieżności. Churchill następująco zrelacjonował rozmowy dotyczące tego zagadnienia: „Popierany przez Sowiety polski rząd lubelski lub – jak Rosjanie woleli go nazywać – rząd *warszawski* odnosił się do polskiego rządu w Londynie z intensywną wrogością. Od październikowego spotkania w Moskwie stosunki te zamiast się polepszać, pogarszały się”⁵. Negocjacje w tej kwestii zepchnęły równocześnie na drugi plan ustalenia w zakresie wytyczenia polsko-niemieckiej linii granicznej.

Wstępem do rozmów na temat Polski stało się trzecie posiedzenie plenarne. Miało ono miejsce 6 lutego 1945 r. Dyskusja została zainaugurowana przez stronę amerykańską. Roosevelt przedstawił swoje stanowisko w sprawie wschodniej granicy. Stwierdził, że w zamian za ustępstwa terytorialne na rzecz ZSRR Polsce należy się rekompensata w postaci obszarów Prus Wschodnich oraz części Niemiec. Dodał, że sprawa szybciej doczeka się finału, gdy radziecki partner zgodzi się na pozostawienie Lwowa przy Polsce. Królewiec natomiast przypadłby Rosjanom. Głos w dyskusji zabrał również Churchill. Stał on na stanowisku, że wprowadzie rosyjskie roszczenia do linii Curzona i Lwowa opierają się nie na sile, lecz na prawie, ale gdyby potężny Związek Sowiecki uczynił gest w stosunku do znacznie słabszego państwa w formie wyrzeczenia się Lwowa, to ten czyn wielkoduszny wywołałby podziw, a nawet zachwyt⁶. Ostatecznie wschodni sojusznik zgodził się tylko na nieliczne poprawki granicy od 5 do 8 kilometrów. Nie zrażając się postawą Stalina, Churchill stwierdził, iż o wiele ważniejszą kwestią niż spory terytorialne jest, aby państwowość polska była silna, wolna oraz w pełni suwerenna. Miał wówczas powiedzieć, że „niepodległa Polska jest drogą sercom Brytyjczyków i narodów Wspólnoty Brytyjskiej. To właśnie dlatego, aby Polska była wolna i suwerenna, wypowiedzieliśmy wojnę Niemcom. Mogło to kosztować nie tylko utratę Imperium, ale i życie własnego narodu. Wielka Brytania nie ma żadnych zainteresowań natury materialnej w Polsce. Tylko honor był powodem, dla którego wyciągnęliśmy miecz, aby ratować Polskę”⁷. W toku dalszych rozmów nie powracano już do kwestii wschodniej granicy Rzeczypospolitej.

Kolejnym punktem rozmów był problem polskich władz. Strona brytyjska stanowczo odcinała się od uznania rządu lubelskiego, ponieważ reprezentował on zaledwie 1/3 narodu polskiego⁸. Churchill wysunął konkretne rozwiązanie tej kwestii. Chciał utworzenia nowego polskiego rządu przez trzy mocarstwa na

⁵ W.S. Churchill, op. cit., s. 39.

⁶ A. Kastory, *Winston Spencer Churchill*, Wrocław 2004, s. 362.

⁷ W.S. Churchill, op. cit., s. 41.

⁸ W.T. Kowalski, op. cit., s. 632.

trwającej konferencji. Tak powołana władza miała funkcjonować aż do momentu, gdy Polacy drogą wolnych wyborów stworzą własny rząd. Takiemu rozwiązaniu przeciwstawił się Stalin. Jego wypowiedź została utrwalona zarówno w radzieckich, jak i w amerykańskich protokołach. Brzmiała ona następująco: „Churchill pragnie utworzyć rząd polski na obecnej konferencji. Stalin uważa, że Churchill się przejęczył: Jak można tworzyć rząd polski bez udziału Polaków? Jego, Stalina, wielu nazywało dyktatorem i uważa, że nie jest demokratą, jednakże posiada on wystarczające poczucie demokracji, aby nie podejmować próby utworzenia rządu polskiego bez udziału Polaków. Rząd polski może być utworzony tylko z udziałem Polaków i za ich zgodą”⁹.

Manewry Stalina zmierzały do tego, aby zmusić partnerów rozmów do uznania Rządu Tymczasowego za cenę nie mających politycznego znaczenia zmian w jego personalnym składzie¹⁰. Zadanie poszerzenia polskiego rządu o przedstawicieli z emigracyjnego środowiska władzy Stalin zalecał powierzyć Mołotowowi oraz ambasadorom amerykańskiemu i brytyjskiemu w Moskwie: Averellowi Harrimanowi i Archibaldowi Kerrowi. Do tej propozycji Churchill wniósł zastrzeżenie: zwrócił uwagę, że Polaków do emigracji zmusili Niemcy (o Rosjanach nie wspomniał), a nie własny naród. Na posiedzeniu plenarnym 8 lutego argumentował swoje stanowisko w sposób następujący: „Jeśli na konferencji porzucono by istniejący rząd londyński i nagle uznano rząd lubelski, wywołałoby to falę oburzenia na całym świecie. Pod naszym przywództwem walczy polska armia licząca 150 tys. ludzi. [...] Nie wierzę aby zechciała się podporządkować rozkazom rządu lubelskiego, a jeśli Wielka Brytania wyraziłaby chęć cofnięcia uznania rządowi, który uznawała od początku wojny, armia ta potraktowałaby taki akt jako zdradę”¹¹. Zarówno strona amerykańska, jak i brytyjska występowała z kolejnymi propozycjami, mając uczynić tę kwestię strawną dla opinii publicznej.

Przełom w sprawie powołania polskiego rządu jedności narodowej nastąpił 9 lutego. Churchill swoją akceptację nowej władzy warunkował tym, że musi ona stanowić reprezentację wszystkich Polaków. Wskazał przy tym na akt powszechnych oraz wolnych wyborów. Stalin bronił swoich przekonań. Twierdził, że choć być może Polacy w Londynie są lepszymi politykami, to jednak w kraju nie są ani popularni, ani akceptowani. Natomiast władza lubelska posiada ugruntowany autorytet. Oprócz tego łatwiej jest zrekonstruować rząd już istniejący, niż tworzyć od podstaw nowy. Takie rozumowanie spotkało się z przychylną reakcją prezydenta USA. Roosevelta zadowoliło zapewnienie Stalina, że przeprowadzenie wyborów w Polsce jest tylko kwestią czasu. Ostatecznie Churchill przystał na propozycje rozmówców. Stwierdził, że „było to najlepsze zakończenie. Jeśli wola ludności polskiej mogła być wyrażona w tak krótkim czasie, a nawet w ciągu dwu

⁹ Ibidem.

¹⁰ W opinii Stalina włączenie do Rządu Tymczasowego dwóch, trzech osób z emigracji (z wykluczeniem S. Mikołajczyka), w niczym nie zagrażało jego dotychczasowej reprezentacji; zob. K. Kersten, op. cit., s. 74.

¹¹ A. Kastory, op. cit., s. 364–365.

miesiący, sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej i nikt się temu nie mógł sprzeciwić¹². Efektem negocjacji stała się formuła, której treść zawarto w szóstym punkcie uchwał jałtańskich dotyczących Polski¹³.

10 lutego przedstawiciele Wielkiej Trójki po raz siódmy zasiedli przy okrągłym stole w pałacu Livadia. Minister A. Eden zakomunikował, iż można ogłosić zawarcie porozumienia w kwestii przyszłego rządu polskiego. Według uzgodnionego wcześniej tekstu sprowadzało się ono do czterech punktów:

1. Działający obecnie w Polsce Rząd Tymczasowy powinien być zreorganizowany na szerszej podstawie demokratycznej, z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy. Zrekonstruowany w ten sposób rząd otrzyma nazwę „Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej”.
2. Utworzona komisja moskiewska w składzie: Mołotow, Clark – Kerr i Harriam, ułatwi osiągnięcie porozumienia zgodnie z punktem pierwszym.
3. Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej będzie miał obowiązek przeprowadzenia wyborów powszechnych możliwie najprędzej¹⁴.
4. Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej zostanie uznany przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, jak również przez Związek Radziecki, który obecnie utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Rządem Tymczasowym¹⁵.

Zdaniem Amerykanów powyższe rozwiązanie stanowiło obustronny kompromis. Roosevelt uważał, iż układ ten pozwala mieć nadzieję na narodziny wolnego, niepodległego i pomyślnie rozwijającego się państwa polskiego. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii nie odbiegali w swych opiniach od sojusznika zza oceanu.

Choć trudno ustalić kiedy, to już w pierwszych latach II wojny Churchill i jego rząd doszli do wniosku, że należy po zakończeniu działań militarnych przekazać Prusy Wschodnie i Gdańsk w ręce Polaków. Zasadniczy problem stanowiła sprawa przesiedleń tamtejszej ludności na pozostawione Niemcom ziemie. Problem granicy między Polską a wschodnimi obszarami Niemiec było w odczuciu Churchilla pochodną innej kwestii – przyszłej sytuacji wewnętrznej w Polsce oraz stosunków Wielkiej Brytanii i Polski ze Związkiem Radzieckim¹⁶.

¹² W.S. Churchill, op. cit., s. 54.

¹³ Formułę przyjęto 9 lutego. Jej treść mówiła o rozszerzeniu Rządu Tymczasowego działającego w Lublinie. Churchill zrezygnował z zapewnienia obydwu istniejącym rządów równych szans. Wskazując na brak informacji z Polski, nalegał, by zapewnić Anglikom i Amerykanom możliwość zobaczenia na własne oczy, jak regulowane są istniejące w Polsce sprawy. Chciał mieć również pewność, iż Polacy sami między sobą będą mogli rozstrzygać kwestię władz. Stalin zbył milczeniem sprawę gwarancji dla wolnych wyborów, zajął się natomiast obroną Polaków, mówiąc, że są wśród nich bardzo dobrzy ludzie. Churchill przywołany w ten sposób do porządku zauważył, że dąży jedynie do tego, aby strony miały równe możliwości; zob. A. Kastory, op. cit., s. 366.

¹⁴ Sukcesem strony radzieckiej było niewątpliwie uniknięcie sformułowania o międzynarodowej kontroli planowanych wyborów; M.M. Drozdowski, *Rząd RP w Londynie wobec układów jałtańskich*, [w:] *Jalta z perspektywy półwiecza*, pod red. S. Nicieja, Opole 1995, s. 98.

¹⁵ Cyt. za: W. T. Kowalski, op. cit., s. 641.

¹⁶ G. L. Weinberg, *Wizje zwycięstwa. Nadzieje ośmiu przywódców z czasów drugiej wojny światowej*, Warszawa 2007, s. 179–181.

Zagadnienie zachodniego zasięgu terytorialnego Polski zostało odsunięte na dalszy plan. Dyskusję na ten temat zapoczątkował Stalin, proponując uznanie polskich roszczeń po linię Odry oraz Nysy Łużyckiej. Inaczej problem postrzegała strona brytyjska¹⁷. Churchill opierał się przy tym na głosie angielskiej opinii publicznej, która mogła zaprotestować na wieść o konieczności przesiedlenia wielkiej liczby Niemców¹⁸. Przytoczony argument został jednak zminimalizowany przez stronę radziecką. Stalin oznajmił, że zdecydowana większość ludności niemieckiej dawno opuściła wskazane rejony w obawie przed zbliżającą się Armią Czerwoną. Przedłużające się negocjacje nad kwestią polskiego rządu, nie pozwoliły gruntownie rozpatrzyć tego zagadnienia. Poza tym Wielka Brytania czyniła wszystko, aby pozbyć się jakichkolwiek zobowiązań przed planowaną konferencją pokojową. Wobec braku jednomyślności odnośny punkt w sprawie granic Polski zawierał formułę wysuniętą przez prezydenta Stanów Zjednoczonych wraz z postanowieniami dotyczącymi granicy wschodniej. Brzmiał on następująco: „Szefowie trzech rządów uważają, że wschodnia granica Polski powinna biec wzdłuż linii Curzona z odchyleniami od niej w pewnych rejonach od pięciu do ośmiu kilometrów na korzyść Polski. Uznają oni, że Polska musi uzyskać znaczne nabytki terytorialne na północy i zachodzie. Uważają oni, że we właściwym czasie należy zasięgnąć opinii nowego Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej co do rozmiarów tych nabytków oraz że z ostateczną delimitacją zachodniej granicy Polski trzeba będzie poczekać do konferencji pokojowej”¹⁹.

Brak wiążącego i dokładnego sprecyzowania przebiegu granicy polsko – niemieckiej w układach jałtańskich nie był zjawiskiem przypadkowym. Był to rezultat pewnej dezorientacji Zachodu. Obszar Europy Wschodniej został wpisany w radziecką orbitę wpływów zanim Armia Czerwona go wyzwoliła i zajęła. Rooseveltovi i Churchillowi coraz bardziej doskwierała świadomość bezpardonowej i brutalnej gry Stalina. Z jednej strony wykrystalizowała się wizja wykorzystania Niemiec do przyszłej akcji antyradzieckiej. Z drugiej natomiast wypływały wnioski z olbrzymich strat materialnych i ofiar wojny rozpętanej przez nazistowski militarizm. Skłaniało to aliantów do narzucenia Niemcom rygorystycznych sankcji zarówno politycznych, jak i ekonomicznych. Komunikat prasowy „Konferencji kierowników trzech mocarstw sprzymierzonych” z 14 lutego 1945 roku brzmiał: „Zebraliśmy się na konferencję krymską, aby usunąć rozbie-

¹⁷ Anglicy popierali polsko-niemiecką granicę, której bieg wyznaczać miała Odra oraz Nysa Wschodnia; W.T. Kowalski, op. cit., s. 643.

¹⁸ Churchill coraz bardziej przychylił się do zaakceptowania bardzo znaczącej ekspansji Polski w kierunku zachodnim. Wprawdzie głównie przez wzgląd na stronę amerykańską unikał udzielania formalnych zobowiązań w sprawie granic, ale poczynawszy od konferencji teherańskiej, sygnalizował wolę zaakceptowania przesunięcia granicy niemiecko-polskiej. Żywił nadzieję, że włączenie do Polski znacznych obszarów niemieckich skłoni emigracyjne władze polskie do uległości wobec Stalina, domagającego się sędowania na rzecz ZSRR rozległych ziem wschodniej Polski. Według brytyjskiego premiera umożliwiłoby to ponowne nawiązanie stosunków między Moskwą, a rządem emigracyjnym; G.L. Weinberg, op. cit., s. 179–180.

¹⁹ W.T. Kowalski, op. cit., s. 646.

żności w kwestii polskiej, całkowicie omówiliśmy wszystkie aspekty sprawy polskiej. Potwierdziliśmy znowu nasze wspólne życzenie aby została utworzona silna, wolna i demokratyczna Polska”²⁰.

Należy podkreślić, że premier Wielkiej Brytanii najpierw zrezygnował z czynienia dalszych starań o zachowanie dla Polski Lwowa, utrzymując, że najważniejszą kwestią jest jej niepodległość. Nie podjął również zdecydowanej obrony polskiego rządu. Następnie zrezygnował z walki o zapewnienie obydwu ówczesnym ośrodkom władzy polskiej równego startu. Dał temu wyraz przez zaaprobowanie zwodniczych zapewnień Stalina o przeprowadzeniu w krótkim czasie wolnych wyborów. 27 lutego 1945 r. w gmachu brytyjskiego Parlamentu miało miejsce przemówienie Churchilla dotyczące sprawy polskiej. Kwestię granic podsumował następująco: „Wydaje mi się, że opowiadanie o tym, iż oderwano połowę Polski, bardzo wprowadza w błąd. W rzeczy samej część, która znajduje się na wschód od linii Curzona, nie może być w żadnym wypadku mierzona jej obszarem. Obejmuje ona ogromne tereny grząskich błot Prypeci, które należały do Polski w okresie między dwoma wojnami i które Polska zamienia na o wiele bardziej urodzajną, o wysokiej kulturze ziemię na zachodzie, którą wielka część ludności niemieckiej już opuściła. Nie mamy potrzeby obawiać się, że zadanie utrzymania tych nowych ziem będzie zbyt ciężkie dla Polski lub że pociągnie za sobą nowy odwet niemiecki, lub też, że używając utartego frazesu, posieje ziarno przyszłych wojen”²¹.

Zachodnie mocarstwa nie dokonały jednoznacznego wyboru pomiędzy dwoma skrajnymi możliwościami, uciekając się do taktyki grania na zwłokę i kompromisów. Być może spodziewano się, że po definitywnym zwycięstwie nad Japonią stosunki ze wschodnim rozmówcą będą przebiegały w innych realiach. Oczekiwano, że zostanie wyeliminowana troska o utrzymanie sojusznika mogącego zaoszczędzić Stanom Zjednoczonym ponoszenia większych ofiar. Można wnioskować, iż formuła układów jałtańskich dotycząca zachodniej granicy państwa polskiego stanowiła efekt doktryny nie brytyjskiej, lecz amerykańskiej. Sprowadzała się ona do odłożenia ostatecznej decyzji do zakończenia działań wojennych w skali całego świata. Przedstawiciele Zjednoczonego Królestwa nie podzielali wówczas stanowiska Amerykanów we wspomnianej kwestii. Rząd brytyjski gotów był doprowadzić do osiągnięcia ostatecznego porozumienia niezależnie od konferencji pokojowej. Jednak przebieg rozmów w Jałcie ukazał znaczną słabość Wielkiej Brytanii. Churchill, który przyjął niegdyś rolę *adiutanta* Roosevelta, wkrótce naraził się na jego lekceważenie, tym bardziej że w wyobrażeniu powojennego świata głównym partnerem prezydenta Stanów Zjednoczonych miał być Związek Radziecki, nie zaś Anglia.

Na dzień przed zakończeniem krymskich obrad, w sobotę 10 lutego 1945 roku na premiera Wielkiej Brytanii przypadła kolej zorganizowania bankietu. Podczas

²⁰ M. M. Drozdowski, H. Marczevska-Zagdańska, *Jałta. Spór o Polskę*, Opole 1998, s. 14.

²¹ W.T. Kowalski, op. cit., s. 648.

trwającej uroczystości Churchill, wznosząc toast za zdrowie Stalina, powiedział: „Czujemy, że mamy w nim przyjaciela, któremu można ufać i mam nadzieję, że i on będzie żywił to samo uczucie w stosunku do nas”²². Brytyjski premier, idealizując stosunek Stalina do Polski, wyraził pogląd, że Polacy mogą mieć swoją przyszłość we własnych rękach jednak pod warunkiem, że będą harmonijnie współpracować z aliantami, co przysłuży się budowaniu dobrych stosunków polsko-rosyjskich.

Winston Churchill opuścił Krym 14 lutego. Swój ostatni dzień pobytu w Jałcie podsumował następująco: „Niedziela, 11 lutego, była ostatnim dniem naszej krymskiej wizyty. Jak zwykle podczas takich ważnych spotkań, wielu problemów nie udało się rozwiązać. Deklaracja polska wytyczała generalne kierunki polityki, która – jeśli byłaby realizowana w dobrej wierze i lojalnie – mogłaby spełniać swoje zadanie, aż do chwili podpisania traktatu pokojowego. [...] Prezydent bardzo pragnął już jechać do kraju. [...] Stalin i ja zjedliśmy z nim obiad. W czasie posiłku podpisaliśmy końcowe dokumenty i oficjalne komunikaty. Wszystko teraz zależało od tego, w jakim duchu będą realizowane”²³.

Konferencja w Jałcie nie rozwiązała w sposób ostateczny żadnej ze spraw, które dotyczyły państwa polskiego. Począwszy od ogłoszenia jej postanowień dla większości Polaków stała się ona symbolem zdrady ze strony sojuszników, podziału Europy oraz początkiem radzieckiej dominacji. Delegacje zachodnie próbowały podczas rozmów skłonić Stalina do ustępstw w Europie Wschodniej raczej w imię pozorów niż dla faktycznej poprawy sytuacji. Gorycz pogłębiała świadomość, iż zarówno dla Churchilla, jak i dla prezydenta Stanów Zjednoczonych problemy powojennego wizerunku Polski były sprawą marginalną, chodziło bowiem o zachowanie pozorów, a nie o suwerenność w pełni tego słowa znaczeniu. Nie ulegało także nigdy wątpliwości, że ZSRR będzie odgrywał w powojennym świecie niezwykle istotną rolę. W brytyjskim interesie leżało podejmowanie starań na rzecz wypracowania jak najlepszych harmonijnych relacji między obu państwami.

Strona polska wyszła z konferencji z dwoma negatywnymi postanowieniami. Pierwsza decyzja dotyczyła granicy wschodniej, która zaakceptowana przez Zachód położyła kres polskim nadziejom na inne, korzystniejsze dla Polski rozwiązanie. Drugą był brak rozstrzygnięć w sprawie granicy z Niemcami, którą pozostawiono do ostatecznego uregulowania i delimitacji na konferencji pokojowej. Takie potraktowanie sprawy mogło sprawiać wrażenie, że po utracie ziem wschodnich Polska może wyjść z wojny nie tylko pomniejszona, ale i bez żadnej rekompensaty. Te dwa niekorzystne sygnały z Jałty pokazały obraz słabej pozycji Polski w grze wielkich mocarstw oraz całkowitej bezsilności polskich władz w Londynie, z których zdaniem nie liczyli się zachodni decydenci, a co dopiero Związek Radziecki. Trzeba jednak uwzględnić fakt, że choć sojusznicy przyrze-

²² A. Kastory, op. cit., s. 369.

²³ W.S. Churchill, op. cit., s. 67.

kali, że Polska będzie niepodległa, to nie dawali gwarancji, że pozostanie ona w granicach sprzed 1939 roku.

Należy pamiętać, że Churchill wielokrotnie pozostając pod wpływem parlamentarnej krytyki nie zawsze mógł podejmować samodzielne decyzje, ani ulegać żądaniom ówczesnych polskich władz. Znaczenie Wielkiej Brytanii na arenie międzynarodowej również malało. Nie posiadała już takiej siły jak w pierwszych dekadach XX wieku. Obok niej trwała potęga Stanów Zjednoczonych, na wschodzie Europy ulegała transformacji nowa. Do tego dochodziła jeszcze kwestia międzysojuszniczej solidarności. Trzeba również uwzględnić, iż z powodu Polski Wielka Brytania przystąpiła do wojny, ale wojnę w Europie toczono, by pokonać hitlerowskie Niemcy, później, by wywalczyć pokój, a nie w obronie narodowych dążeń Polaków²⁴.

Nie istnieją jednak prawie takie rozwiązania polityczne, które mają tylko jeden rezultat. Dlatego też postanowienia jałtańskie, które spowodowały przesunięcie Polski w kierunku zachodnim, posiadają jeden aspekt pozytywny – współczesna Polska nie ma w zasadzie problemów narodowościowych. Jak wiele niebezpieczeństw niósł ze sobą wieloetniczny skład społeczeństwa, pokazał chociażby krótki żywot Drugiej Rzeczypospolitej.

²⁴ W.F. Kimball, op. cit., s. 317.